

## UZASADNIENIE

apelacja okazała się o tyle zasadna, iż skutkowałą złagodzeniem obwinionemu zastosowanej reakcji karnej.

Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie, respektującej wymogi art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw. Przede wszystkim - wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, mającym charakter polemiczny - nie ma żadnych podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału dowodowego ustaleń faktycznych w sprawie. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności popełnienia przypisanego obwinionemu czynu nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

Ma rację sąd merytoryczny, że kardynalnymi dowodami inicjującymi przedmiotową sprawę są w szczególności zeznania funkcjonariuszy policji W. S. i K. A., którym brak powodów, aby zarzucić niekonsekwencje lub nie obiektywizm. W/w nie mieli jakichkolwiek racjonalnych powodów, ażeby bezpodstawnie obciążać właśnie obwinionego. Ich relacje korespondują ze sobą, każdy z nich jest odrębnym źródłem dowodowym i niezależnie od siebie wskazali okoliczności przedmiotowego zajścia. Ich twierdzenia znajdują odzwierciedlenie w zapisach w notatkach służbowych oraz częściowo w zeznaniach świadka A. W.. W tym zakresie zeznania tego świadka korespondują z obiektywnymi w sprawie źródłami dowodowymi - zeznaniami w/w policjantów i brak jest podstaw, aby odmówić im wiary.

Apelacja kwestionuje stanowisko sądu z pozycji wyjaśnień obwinionego oraz własnych subiektywnych ocen wymowy przeprowadzonych na rozprawie dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści. Apelacja próbuje nadać priorytet wyjaśnieniom obwinionego, nie bacząc, iż sąd I instancji przekonująco zdyskwalifikował je w motywach zaskarżonego orzeczenia. Argumentów sądu merytorycznego - pominąć się nie da; ponieważ są racjonalne i zakotwiczone w zasadach doświadczenia życiowego - zasługują na uwzględnienie.

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały jednak sądowi merytorycznemu podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych odnośnie sprawstwa obwinionego.

Uznając zatem, iż apelacja nie dostarczyła argumentów, które mogłyby prowadzić do uniewinnienia obwinionego - brak było - w tym zakresie - podstaw do jej uwzględnienia.

Prawidłowa jest ocena prawna przypisanego sprawcy czynu.

***Zakłócenie porządku publicznego, to wywołanie stanu, który w danym miejscu, czasie i okolicznościach, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny i który, w obiektywnym odbiorze, odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Natomiast zakłócenie spokoju publicznego, to naruszenie równowagi psychicznej ludzi, powodujące negatywne przeżycia psychiczne nieoznaczonych osób, powstające z bezpośredniego oddziaływania na organy zmysłów ( Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 2 grudnia 1992 r.III KRN 189/92 ).***

W literaturze prawa wykroczeń podaje się, że pojęcie zakłócenia spokoju publicznego oznacza naruszenie równowagi psychicznej ludzi (spowodowanie u nich uczucia zaniepokojenia, zdenerwowania itd.). Wystarczające jest, aby skutek taki dotknął jedną osobę (P. Kozłowska-Kalisz, w: M. Mozgawa,- Kodeks wykroczeń, 2009, s. 180; M Bojarski, w: M Bojarski, Z Swida, Podstawy materialnego, 2002, s. 121).

Zakłócenie porządku publicznego polega na wywołaniu takiego stanu, który w konkretnych okolicznościach, w określonym miejscu i czasie oraz zgodnie z przyjętymi normami, uważa się za nienormalny. Utrudnia on lub wręcz uniemożliwia ludziom zwykłe, rutynowe zachowanie się w miejscach dostępnych dla nieokreślonej grupy osób. Także w tym wypadku wystarczy, by skutek taki potencjalnie mógł dotknąć wiele osób, choć faktycznie doświadczyła go tylko jedna (M Bojarski, w: M Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 469; P. Kozłowska-Kalisz, w: M. Mozgawa, Kodeks wykroczeń, 2009, s. 180).

W/w wykroczenie jest skutkowe. Do jego dokonania konieczny jest skutek w postaci zakłócenia spokoju, porządku publicznego, spoczynku nocnego lub wywołanie zgorzenia w miejscu publicznym (M **Bojarski**, w: M **Bojarski**, Z. **Świda**, Podstawy materialnego, 2002, s. 119-120 ).

***Ów skutek można postrzegać jako kategorię obiektywną i subiektywną. w przypadku zakłócenia spokoju i porządku publicznego wystarczy, że obiektywnie zostanie on naruszony, niezależnie od tego, czy ktokolwiek faktycznie tego doświadczył. Z pewnością fakt stwierdzenia, że konkretna osoba odczuła zakłócenie, w praktyce okazuje się czynnikiem niezbędnym dla wywołania reakcji zmierzającej do pociągnięcia sprawcy owego naruszenia do odpowiedzialności. Jednak wypełnia znamiona wykroczenia z art. 51 KW zachowanie sprawcy, który np. o godzinie 20.00, idąc na podwórku zamieszkałej kamienicy i przed nią, głośno wykrzykuje mniej lub bardziej cenzuralne słowa, niezależnie od tego, czy ktokolwiek z okolicznych mieszkańców zgłosi zakłócenie spokoju.***

Słownik języka polskiego definiuje to pojęcie jako bardzo donośne mówienie lub głośne wołanie. Zakłócenie spokoju, porządku czy spoczynku nocnego krzykiem nastąpi wówczas, gdy wydanie takiego okrzyku stanowi naruszenie powszechnie akceptowanej w danym czasie, miejscu i okolicznościach normy.

Natomiast jeśli obwiniony w porze wieczornej głośno krzyczał na ulicy, pod oknami mieszkań, nie jest to zachowanie zgodne z przyjętym dla tych miejsc we wskazanym czasie, więc zostają wypełnione znamiona omawianego wykroczenia.

Jeżeli sprawca wykrzykuje nieprzyzwoite słowa i przez to zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzenie w miejscu publicznym, kwalifikacją właściwą będzie art. 51 kw, a nie art. 141 kw. W przypadku wywołania zgorzenia w miejscu publicznym kwalifikacja z art. 51 kw wydaje się wyłączać w ogóle zastosowanie art. 141 kw, skoro nastąpił skutek, zaś zgorzenie wywołane zostało nieprzyzwoitymi słowami. Zatem cały ładunek bezprawia znajdzie odzwierciedlenie w tej kwalifikacji (por. W. Radecki, Wykroczenia, s. 321). Odnośnie natomiast do zakłócania nie można wykluczyć kumulatywnej kwalifikacji, skoro z jednej strony art. 51 kw oddaje nastąpienie skutku, z drugiej zaś art. 141 kw wskazuje na nieprzyzwoity charakter słów, czego nie oddaje art. 51 kw (tak też w praktyce - por. przykładowo wyr. SN z 21.4.2010 r., IV KK 92/10, OSNwSK 2010 r., poz. 849, oraz wyr. SR w Lubaniu z 6.3.2015 r., II W 417/14, orzeczenia.ms.gov.pl )

Sąd odwoławczy zauważył jednak, iż nasilenie inkryminowanych działań ze strony K. Ż. nie było na tyle duże, aby kształtować jego postawy poprzez wymierzenie mu grzywny, jak orzekł to sąd I instancji w zaskarżonym wyroku. Sąd ten pominął, iż w sprawie tej przed inkryminowanym zdarzeniem doszło wskutek zgłoszenia przez K. Ż. do czterech interwencji Policji wobec A. W., z którym obwiniony pozostaje w konflikcie, a to związanych z nachodzeniem go w miejscu zamieszkania. Zaznaczyć trzeba, że konflikt przecież wpływa na emocjonalne reakcje.

Trwało to kilka godzin. Jedna z interwencji zakończyła się ukaraniem A. W. mandatem karnym za czyn z art. 51 § 2 kw. Dosłownie w kilkanaście minut później doszło do inkryminowanych zdarzeń. Oczywiście obwiniony winien powściągnąć zdenerwowanie i zachować się w sposób zgodny z prawem i normami społecznymi, jednakże w pewnym stopniu jego zachowanie wynikało z kontekstu uprzednich zajęć z udziałem skonfliktowanego z nim A. W., za które ów został ukarany, a które zajęcia rozciągnięte były przecież w czasie. Siłą rzeczy wzbudzały więc negatywne emocje u obwinionego. Żaden z mieszkańców kamienicy nie zgłaszał zastrzeżeń do zachowań obwinionego.

Dlatego sąd odwoławczy ostatecznie uznał, iż wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne. Obwiniony nie był uprzednio karany. Prowadzi ustabilizowany tryb życia. Szczegółowe przesłanki dotyczące sprawy uzasadniają postawioną wobec niego dodatnią prognozę kryminologiczną. Postawy obwinionego z punktu widzenia przyjętego przez porządek prawny systemu aksjologicznego są generalnie - pozytywne i nie ma potrzeby ich korygowania poprzez wymierzenie mu chociażby najłagodniejszej kary przewidzianej w sankcji art. 51 § 1 kw. Dlatego sąd odwoławczy zdecydował się zastosować wobec K. Ż. nadzwyczajne złagodzenie kary, poprzez wymierzenie mu kary łagodniejszego rodzaju ( art. 39 § 1 i 2 kw ).

Przez wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju należy rozumieć wymierzenie kary łagodniejszej od najłagodniejszej spośród przewidzianych w sankcji danego wykroczenia. Punktem odniesienia dla oceny, która z kar ma charakter łagodniejszy, jest kolejność ich wymienienia w katalogu określonym w art. 18 kw (tak trafnie SN w wyr. z 7.4.2006 r., III KK 97/06, OSNKW 2006, Nr 6, poz. 63). W przypadku zagrożenia alternatywnego karami aresztu bądź grzywny nadzwyczajne złagodzenie kary może polegać na orzeczeniu kary nagany jako kary łagodniejszej od kary grzywny. I taką karę sąd okręgowy ostatecznie wymierzył obwinionemu.

Istota tej kary polega na zinstytucjonalizowanym potępieniu moralnym sprawy wykroczenia. Swym charakterem przypomina bardziej środek ostrzegawczo-wychowawczy o symbolicznej dolegliwości. W ocenie sądu odwoławczego zostały spełnione ustawowe przesłanki dopuszczające możliwość orzekania tej kary - jeśli ze względu na przesłanki przedmiotowe (charakter i okoliczności czynu) lub podmiotowe (właściwości i warunki osobiste sprawy) należy przypuszczać, że jest wystarczająca „do wdrożenia sprawy do przestrzegania prawa i zasad współżycia społecznego” (art. 36 § 1 kw ). Reasumując, zdaniem sądu II instancji zastosowanie tej kary jest wystarczające do osiągnięcia celów kary.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; na podstawie przepisów powołanych w wyroku zwolnił obwinionego od zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym; uchylił w części orzeczenie z punktu 2 zaskarżonego wyroku dotyczące wymierzenia obwinionemu opłaty, albowiem w przypadku kary nagany – brak jest podstaw prawnych do jej zasądzenia.